

Pismo to wychodzi raz co tydzień, w Czwartek. Przedpłata ćwierćroczna w Chełmnie i zewnątrz Chełmna wynosi 12 sgr. 6 fen. Zapisywać je można na wszystkich pocztach. Inzeraty przyjmują się po 1 sgr. od wiersza, pod adresem J. Gótkowskiego.

N^o 13.

Chełmno dnia 28. Czerwca

1849.

O WYBORACH.

Aż mi ręka drżeć zaczyna, gdy biorę za pióro, aby Wam kochani bracia pisać o wyborach; albowiem obawiam się, abyscie złości, na którą inni zasłużyli, nie wywarli na mnie. Zapewne każdy z Was, czytając te słowa „o wyborach“ i dalej jeszcze jak Was zachęcać będę do tych wyborów zawoła z oburzeniem: co mi tam wybory, toćśmy już dwa razy rok po roku wybierali i to wybierali w krwawym pocie czoła, uczyli się pisać na nasze stare lata jak żaki, szli pieszo po 3 i 6 mil z uszczerbkiem własnej kieszeni, i w tryumfie deputowanego naszego do Berlina posęłali, a cóż nam przyszło z tego wszystkiego? Oto rozpędzili deputowanych po pierwszy raz i po raz drugi, a nam co miało być lepiej, to jest coraz gorzej!—Szczera to prawda kochani bracia, mnie samego aż mrówki przechodzą gdy sobie wspomnę o tych wyborach, o których Wam mam pisać; bo mię niartwi nie tylko smutne wspomnienie, żeśmy przez nasze przeszłe wybory nic nie zyskali, ale i nadzieja licha na przyszłość.—Zehyto było przynajmniej przy dawnych wyborach zostało, co to każdy poczciwy człowiek liczący lat 24 miał czy to bogaty, czy biedny równe prawo i równy głos, tobyśmy przynajmniej mieli to jedyne nasze ukontentowanie, że tam, gdzie nas więcej, swojego rodaka byśmy na sejm wysłali i pokazali rządowi, że tu Polacy, którzy się dopominają swych praw i przywrócenia tak drogiej im narodowości.—Ale rząd wbrew przeciwności konstytucyi tak prawo wyborowe zmienił, że się człowiekowi aż mąci w głowie, gdy sobie rozważy to przeszłe prawo, podług któregośmy wybierali i to terazniejsze, podług którego wybierać mamy. Jeśli chcecie to nowe prawo, które w dodatku jest oddrukowane zrozumieć, to je musicie z dobrą uwagą po kilka razy przeczytać i pytać się rozumniejszych o wytłumaczenie niejasnych punktów. Mimo chęci Wam tu całego prawa wytłumaczyć nie mogę, boby i papieru nie stało. Dótknę tylko najważniejszych punktów, aby Wam dać wyobrażenie, jakie to będą wybory, i co się po nich spodziewać możemy.

Tak jak dawniej, tak i tą razą każdy Prusak liczący 24 lata który przez wyrok sądowy nie odsadzony jest od kokardy, i który nie pobiera z publicznej kasy jałmużny, a zamieszkały jest w gminie, w której się wybory odbywają przez pół roku, jest pierwotnym obiorcą. Równie jak dawniej, tak i teraz pierwotni obiorcy, wyborców obierać będą. Ale wybory odbędą się w następujący sposób. Najprzód obliczą się podatki, które gmina obierająca płaci, a potem spisani zostaną ci, co podatki płacą według tego ile kto podatku opłaca. Cała suma składanych podatków przez gminę podzieloną będzie na trzy równe części, i na trzy oddziały podzieleni także będą ci co podatki opłacają. Pierwszy numer dostaną ci, co najwyższe podatki płacą a razem trzecią część całej sumy składają; drugi numer otrzymają ci, co mniejsze podatki opłacają, a drugą trzecią część podatków skła-

dają; trzeci zaś numer dostanie się tym, co najmniejszy podatek płacą i ostatnią trzecią część podatków składają. Do tego trzeciego numeru należą także, co żadnych podatków nie płacą. Każdy numer czyli oddział wybierać będzie trzecią część obiorców mających być wybranych w gminie. — Dla lepszego zrozumienia przykładem wam rzecz objaśnię. Ponieważ na 250 dusz przypadać będzie jeden wyborca, więc weźmy na przykład gminę, która trzy razy jest większa jak 250 dusz, to jest gminę liczącą dusz 750, na którą wybór trzech wyborców przypadnie a to dla tego, że pojedyncze gminy tak zawsze będą z sobą łączone, aby przynajmniej trzech wyborców w nich mogło być obranych. Przypuśćmy teraz, że taka gmina, która liczy 750 dusz opłaca podatków 300 tal. i podzielmy te 300 tal. na 3 części, to każda część wynosić będzie 100 tal. W tej gminie otrzymają pierwszy numer ci obiorcy pierwotni, którzy płacąc najwyższy podatek razem opłacają 100 t. drugi numer ci, co mniejszy podatek płacąc także 100 t. składają trzeci zaś numer ci, co najmniejszy podatek płacąc trzecie 100 tal. dają i ci jeszcze, co żadnych podatków nie płacą. — Ponieważ w tej gminie 3 wyborców będzie wybieranych, więc musimy i tych na 3 części podzielić, ponieważ są 3 numera a każdy numer trzecią część wyborców obiera. Ponieważ zaś trzecia część z trzech jest jeden, więc każdy numer będzie wybierał jednego wyborcę, wybierałby dwóch, gdyby w gminie było wybieranych 6 wyborców i t. d. Dla okazania Wam, o ile gorzej to prawo od przeszłego, muszę zuowu użyć przykładu. Przyjmijmy, na przykład, że gmina składająca się z 750 dusz liczy 300 obiorców pierwotnych, z tych trzystu płaci dziesięciu pierwsze 100 t. podatku, dwudziestu drugie 100 t., reszta 270 trzecie sto tal. Ponieważ każdy oddział wybiera jednego wyborcę, więc pierwsze 10 głosów wybierają jednego obiorcę, drugie 20 także jednego, trzecie 270 także tylko jednego. Widzicie więc dokładnie, że 10 głosów pierwszego numeru ma to samo prawo co 20 głosów drugiego numeru i co 270 głosów trzeciego numeru. A gdyby jeden tylko, co się często zdarza, opłacał 100 tal. podatku, to ten jeden głos bogatego będzie miał taką ważność co 270 i więcej głosów biednych; bo on sam obiera jednego wyborcę i ci 270 także tylko jednego.

Ale i na tym jeszcze nie koniec. Podług tego prawa mają wszystkie 3 numery czyli oddziały zebrać się do jednej izby na wybory, ale najprzód ma wybierać trzeci numer i to w ten sposób, że każdy musi iść na środek i głośno oświadczyć temu, który głosy zapisuje komu głos swój daje. Gdy wszyscy z tego numeru tym sposobem głosy swoje dadzą, to się cały numer wynosi z izby; potem głosuje drugi numer w ten sam sposób — i także izbę opuszcza, w końcu głosuje dopiero sam numer pierwszy. — To głośne głosowanie jest niegodziwe już z tego względu, że wszyscy urzędnicy, z obawy, aby nie potracili swych urzędów tak głosować będą, jak im rząd każe, ale jeszcze niegodziwsze jest dla tego, że rzemieślnicy, komornicy i parobczaki i wszystek lud roboczy, który do trzeciego oddziału należy, tak będą musieli głosować, jak im ich chlebobawcy przepiszą; rzemieślnik z obawy, aby go panowie nie opuścili, a robotnik lub czeladnik, aby roboty lub służby niestracił.

Jakież więc widoki na przyszłość? oto bardzo liche; bo lud nie wybierze deputowanych według swego przekonania, ale takich, jakich sobie sam rząd życzy. Druga izba zatem która ma bronić praw ludu, i od rządu rachunku żądać, składać się będzie z takich członków, którzy zamiast stanąć w obronie ludu, bronić będzie rządu. Zamiast polepszenia losu naszego spodziewać się po takiej izbie, raczej pogorszenia obawiać się, mamy słuszną przyczynę. Bo ministrowie powiedzą: oto brak tyle a tyle milionów, a oni na to: kiedy brak, to trzeba większe podatki nałożyć. I jak powiedzą tak się stanie.

Ale cóż robić? czy mamy ręce opuścić? prawda, że nam będzie bardzo trudno przeprowadzić na sejm Polaka; ale chociażbyśmy jednego tylko mieli nadzieję na sejm wysłać, tośmy wybierać powinni, aby tenże jako duch pokutujący stanął na sejmie i wołał, że tam są Polacy znękanii gnębieniem, którzy się sprawiedliwości dopominają. — Deputowani z Lig zgromadzeni na dniu 15ym b. m. w Wierzanicy, także postanowili, aby wybierać. Zatem niech każdy stanie w czasie przeznaczonym do wyboru a głos swój da nie temu, którego mu inaczéj myśląc wskażą, ale temu, który jest znany jako dobry Polak i po którym się spodziewać można, że on jako wyborca znowu da głos dobremu Polakowi.

Gdy staniecie do wyboru a będziecie widzieli że wasi panowie i gospodarze Polacy osobno wybierają, to na nich nie pomstujcie, bo oni tylko z przymusu są odosobnieni; jak wy, tak i oni na to prawo oborowe są oburzeni i niczego więcej nie pragną, jak aby znowu te czasy nastały, gdzieby razem z Wami wybierali i głos ich nie miał więcej wagi jak Wasz. —

W końcu dodaje, że pierwotni obiorcy na dniu 17. Lipca to jest we Wtorek po 7mej niedzieli po Świątkach wyborców będą obierali, dalej, że wyborcy także głośno głosować będą na deputowanego, kiedy? jeszcze niewiadomo, ale to pewna, że przed 7ym Sierpnia, bo w tym dniu już deputowani w Berlinie stanąć mają. A zatem wybory na same zniwa przypadną. Każdy wyborca odbierze za wezwanie od rządu, kiedy się będzie miał stawić do wyboru. — Deputowanym może być tylko ten obrany, który liczy lat 30, nie odsądzony od kokardy i przez rok już do państwa pruskiego należy.

WYKAZ

polskich książek i pieniędzy przysyłanych na korzyść pol- skich uczniów przy Gimnazy- um Chojnickim.

Wskutek naszej odezwy z 5. Maja r. b. umieszczonej w Nrze 7ym tejże Szkoły Narodowej, poczytujemy sobie za obowiązek wdzięczności donieść Szanownej Publiczności o przysyłanych datkach dla tutejszej nowo utworzonej polskiej biblioteki gimnazjalnej:

1. Szan. Ob. Półczyński z Dąbrówki podarował 2 tal. 25 sgr.
2. Szanow. Obyw. Dębiński z Małej komorzy 1 tal. 15 sgr.
3. Szan. Ob. Kryger z Dąbrówki 10 sgr.
4. — — Biernaacka z Huty 2 tal.
5. — — Półczyński z Dąbrówki podarował Mickiewicza Dziady I Tom, i rocznik Gazety kościelnej I Tom.
6. Szan. Ob. Półczyński z Komorzy podarował Nowe wypisy polskie 1 Tom.
7. Szan. Ob. Półczyński z Wysoki podarował:

- Opis starożytnéj Polski przez Świeckiego 2 Tomy.
- Mitologia dla dzieci 1 Tom.
- Dzieł Franciszka Karpińskiego Tom I. Geografią Wybickiego 1 Tom.
- Historią Starego Testamentu przez Ks. Bielskiego 1 Tom.
8. Szan. Ob. Ernest Günther, księgarz z Gniezna podarował:
Czytanie postępowe 1 Tom.
Dzieje Starego i Nowego przymierza 1 T.
Zbiór nauk 1 Tom.
Gwiazdka na rok 1846 1 Tom.
Gwiazdka na rok 1847 1 Tom.
Dzieje kościoła 1 Tom.
9. Szan. Ob. Komierowski z Komierowa podarował: Dzieła Krasickiego, 10 tomów w jednym. Edycja Barbezata. Paryż i Genewa 1830 1 Tom.
10. Szan. Ob. Ks. Prob. Alex z Gostoczyna podarował Polsko-Laciński i Lacińsko-Grecko-Polski Słownik 2 Tomy.
Odwołując się do wzmiankowanej odezwy, upraszamy Szanownych Obywateli, ażeby tutejszej polskiej biblioteki gimnazjalnej, która ma dostarczyć potrzebie około

150 uczniów Polaków, niezostawili w tej nędzy, lecz pospieszyli z pomocą.

Chojnice dnia 13. Czerwca 1849.

Nauczyciele Gimnazyalni:

Sommer. Ks. Lic. Prądzyński.

Gluche pod Gniewem 12. Czerwca 1849.

Jako ja Szoltys Pieter Schwonca chciałem związać Ligę i zwołałem na ten cel wieśniaków do kupy, namawiając ich do tego bractwa. Ale cóż to, u nas jest mała wioska co tylko liczy 11 mieszkańców i to nie wszyscy przystać chcieli do Ligi, tylko 6 członków to jest trzech gburów i trzech komorników przystało. Boć to niejedyn u nas mówi: a co mi te szkoły dadzą? lepiej ten trojak sobie na gorzałkę zostawić i przepić co mam go dać na Ligę. Tak więc za mało nas jest abyśmy sami utrzymali pisma polskie, tylko przyłączyliśmy się do Skórcza, i jednak sobie czytamy Szkołę i Wielkopolanina co niedziele.

Z Węgier dochodzą nas bardzo pomysłne wiadomości. Węgrzyni znieśli prawie zupełnie korpus generała austriackiego Szlika. Także na lewem brzegu Dunaju, na płaszczynie, która się ciągnie od Karlsburga aż do Raab stoczona została na dniu 15. i 16. b. m. bitwa, którą do najkrwawszych policzyć można. Trwała ona 64 godzin nieprzerwanie. Na poboju padło 14,000 Austriaków i Moskali, a 7000 Węgrzynów. Armia połączona Austriacko-Rosyjska rozpierzchła się na wszystkie strony i poniosła w ucieczce wielkie straty przez ścigających ją Węgrzynów. — Węgrzynami dowodził Görgej, Austriakami i Rosyanami Haynau i Rydiger.

Z Badeńskiego. Mirosławski znany jako dowódca naczelny w W. Ks. Poznańskim w przeszłym roku, został mianowanym przez rząd rewolucyjny W. Ks. Badeńskiego naczelnym wodzem wojska badeńskiego, któremu obecnie chlubnie dowodzi. Już po dwa razy poraził nieprzyjaciół, tak że ze znaczną stratą cofnąć się musieli. Wszyscy chwalą wielki talent wojskowy Mirosławskiego. Przez swoją popularność i dobre rozporządzenia pozyskał on takie nieograniczone zaufanie wojska i ludu badeńskiego. Także i pułkownik Oborski dobrze się popisuje.

Z Francji. W Paryżu zanosilo się na rewolucyą, ponieważ ministrowie coraz bezczelniej gwałcą konstytucyę francuzką. Lud zgromadził się bardzo licznie i już w liczbie kilkudziesięciotysięcznej postępował z rozmaitemi chorągwiemi, gdy nagle napadnięty przez wojsko, rozbiedz się musiał. Wskutek tego Paryż ogłoszonym został w stanie obleżenia. Wolność zgromadzenia na rok suspendowana i wolność druku bardzo skrócona.

Rzym się dobrze trzyma mimo gwałtownych napadów wojska francuzkiego. Rzymianie biją się jak lwy, i nie myślą się poddać.

B E M.

Rozpoczęli tam wojenkę
Węgrzy z Austriakiem:
Wytrzepali mu sukienkę
Dzielnym swym orszakiem.

Zasłużyli więc pochwałę,
Że są dobre chwaty;
Że swój pałasz i swą strzałę
Kruszą na psubraty.

Lecz jak wielka ich jest sława,
Większa jest Polaka,
Pod którym to wojna krwawa
Niszczy Austriaka.

Bem to, bracia, jest ten wojak,
Który orlim lotem
Wita wroga jako Polak
Z hucznyim armat grzmotem.

I wnet z przodu, wnet ukosem,
Że nikt niewie szyku,
Wodzi wroga za swym nosem,
Aż go ma w swém łyku.

Bez pałasza, bez dział jęku
Do niego przybywa,
Z giętkim biczkim tylko w rękę
Armaty zdobywa.

To to wiarus, hej Polacy,
Aż się serce cieszy;
Jak na taniec Krakowiacy,
On do bitwy spieszy.

A że Bem nasz tak walecznie
Za wolność się bije,
Krzyknem trzykróć ostatecznie:
„Sławny Bem niech żyje!”

Franciszek Lemke.

(DODATEK.)

Dodatek do Nru. 13. Szkoły Narodowej.

Nowe prawo wyborcze dla izby drugiej, jest następujące:

My Fryderyk Wilhelm, z bożej łaski król pruski etc. rozporządzamy jako wypełnienie artykułów 67 i 74 i na mocy artykułu 105 ustawy konstytucyjnej, na wniosek naszego ministerstwa stanu, aby w miejsce prawa wyborczego dla izby drugiej z d. 6. Grudnia 1848. następujące bliższe przepisy zastosowane zostały.

§ 1. Deputowanych do izby drugiej wybierają wyborcy w okręgach, wyborców zaś obiorcy pierwotni w okręgach obiorczych.

§ 2. Liczbę deputowanych, jaką w każdym obwodzie rejencyjnym wybrać należy, oznacza spis dołączony.

§ 3. Utworzenie okręgów na zasadzie liczby ludności ustanowionej w ostatnich powszechnych spisach, rejencye tak uskutecznią, żeby każde ciało wyborcze dwóch przynajmniej deputowanych wybrało. Okręgi, które do rozmaitych obwodów rejencyjnych należą, prezes naczelny wyjątkowo w jeden okręg wyborczy złączyć może, jeśli to potrzebnem będzie ze względu na ich położenie i w ogóle na ich stosunki.

§ 4. Na zupełną liczbę 250 dusz przypada jeden wyborca.

§ 5. Gminy liczące mniej niż 750 dusz, jako też nienależące do żadnej gminy zamieszkałe posiadłości, landraci połączą z jedną lub kilku sąsiednimi gminami w jeden okręg obiorczy.

§ 6. Gminy liczące 1750 lub więcej niż 1750 dusz władza gminna administracyjna na kilka obiorczych okręgów podzieli. Te jednakże tak urządzić należy, żeby w nich najwięcej 6 wycorców obierano.

§ 7. Okręgi obiorcze muszą, o ile móżności, tak być utworzone, żeby liczba wyborców, których obrac mają, była przez trzy podzielna.

§ 8. Każdy samoisty Prusak, który po skończonym 24 roku życia nie stracił żadnego z praw swoich obywatelskich przez prawomocny wyrok sądowy, jest w gminie, w której od 6 miesięcy osiedlił się lub przemieszkuje, do głosowania uprawionym obiorcą, jeśli z publicznych funduszków nie pobiera wsparcia jako ubogi.

§ 9. Osoby wojskowe, należące do stałego wojska lub kadrów landwery obierają w miejscu

konsystencyi swojej, bez względu na to jak się tam długo przed wyborami bawili. Tworzą one, jeśli znajdują się w liczbie 750 lub nadto, jeden lub kilka osobnych okręgów. Landwerzyści, których w czasie wyborów do służby powołano, obierają w miejscu swego pobytu dla swego rodzinnego okręgu.

§ 10. Obiorcy pierwotni podzielą się w miarę bezpośrednich podatków koronnych, które opłacają (podatku klasycznego, gruntowego i podatku od procederu) na trzy oddziały i to w ten sposób, żeby na każdy oddział przypadła trzecia część całej summy podatków składanych przez wszystkich obiorców.

Tę zaś summę ogólną obrachować można:

- a) już to w gminie, jeśli gmina tworzy sama dla siebie okręg obiorczy, lub na kilka takich okręgów jest podzieloną. (§ 6.)
- b) już to w okręgu, jeśli okręg obiorczy z kilku się gmin składa. (§ 5.)

§ 11. Gdzie niema podatku klasycznego, tam następuje na jego miejsce zaprowadzony np. na mocy rozporządzenia z d. 4. Kwietnia 1848. zamiast pośredniego bezpośredni podatek koreny.

Gdzie niema ani klasycznego podatku, ani też uklassyfikowanego na mocy rozporządzenia z 4. Kwiet. 1848., tam w miejsce klasycznego następuje opłacany w gminie bezpośredni podatek gminny.

Gdzie takowego nawet, wyjątkowo, niema, tam administracya gminna zrobić musi na zasadzie podatkovania klasycznego przybliżoną takse i oznaczyć ilość, którą stosownie do tego każdy obiorca zapłaciłby musiał opłacając podatek klasyczny. — Jeśli współka handlowa opłaca podatek procederowy, natenczas podzieli się podatek na równe części między współników, aby się dowiedzieć, do którego oddziału należą.

§ 12. Pierwszy oddział składa się z tych obiorców pierwotnych, na których przypadają najwyższe podatkowe składki aż do ilości jednej trzeciej powszechnego podatku. (§ 10.)

Drugi oddział składa się z tych obiorców, którzy niższe opłacają podatki, aż do ilości drugiej trzeciej części. Trzeci zaś oddział składa się z obiorców najniżej upodatkovanych, na których ostatnia trzecia część przypada.

Do tego oddziału należą także ci obiorcy pierwotni, którzy żadnych nie płacą podatków.

§ 13. Dopóki nie jest przeprowadzoną zasada zniesienia wszelkich uwolnień od podatków pod względem podatku klasycznego i bezpośredniego gminnego, trzeba uwolnionych dotychczas do tych policzyć oddziałów, do którychby należeli, gdyby uwolnienie już było zniesione.

§ 14. Każdy oddział obiera trzecią część obierać się mogących wyborców. Jeżeli zaś liczby wyborców, których okręg obiorczy obiera, przez trzy podzielić nie można natenczas, jeśli jeden tylko pozostanie wyborca, wybiera go drugi oddział—jeśli zaś dwóch zostało wyborców, tedy jednego wybiera pierwszy, drugiego zaś trzeci oddział.

§ 15. W każdej gminie ułoży się natychmiast spis uprawnionych do głosowania obiorców, na którym obok nazwiska każdego zamieści się także ilość podatku, którą obiorca bądź w gminie, bądź w okręgu obiorczym z kilku gmin złożonym płacić musi. Ten spis wyłożonym będzie w miejscu publicznem; i że tak się stało wedle zwyczaju w każdym miejscu przyjętego władze ogłoszą. — Kto sądzi, że spis jest niedokładny lub fałszywy może to w przeciagu trzech dni po jego ogłoszeniu zwierzchności miejscowej albo też wyznaczonemu przez nią komisarzowi lub komisji piśmiennie oznajmić lub podać do protokołu. — Rozstrzyga to natenczas w miastach zwierzchność administracyjna gminna, na wsi zaś landrat. — W gminach, które podzielone są na kilka okręgów obiorczych, listy obiorców ogłoszą się w każdym okręgu z osobna.

§ 16. Oddziały też sama zwierzchność ustanowi, która naznacza granicę okręgów. (§§ 5. 6.) Teżsame zwierzchności oznaczą dla każdego obiorczego okręgu miejsce, w którym publicznie, wyłożonym będzie spis dotyczący tegoż okręgu i w którym odbędzie się obiór wyborców; zamianują również przełożonego wyborom, który nimi kierować będzie, jako też zastępców jego, w razie jakiej przeszkody.

Co się tyczy sprostowania spisów oddziałów zastosować także należy przepisy. § 15.

§ 17. Dzień wyborów minister spr. wewnętrznych oznaczy.

§ 18. Wyborców wybierać należy w każdym

oddziale z liczby do głosowania uprawnionych obiorców pierwotnych okręgu obiorczego, bez względu na oddział, w którym się znajdują. Wyjąwszy jedynie przypadek rozwiązania izby, obiorcy wyborców są przez trwanie całej legislatury ważne, w razie zaś potrzebnego wyboru zastępcy deputowanego, tylko wtenczas trzeba będzie obierać nowych wyborców, jeśli tymczasem dawniejsi w skutek śmierci lub przeprowadzenia się na inne miejsce, z stanowiska swego ustąpili.

§ 19. Obiorców pierwotnych powołuje się do obiorów zwykle używanem obwieszczeniem.

§ 20. Dozorca wyborów mianuje z liczby obiorców pierwotnych obiorczego okręgu protokulistę jako też 3—6 pomocników, którzy wraz z nim składają dozór obiorczy i obowiązują ich podaniem ręki w miejsce przysięgi.

§ 21. Wybory odbywają się oddziałami podawaniem głosu do protokołu, większością nadpołowiczną i stosownie do przepisów regulaminu. (§ 32.)

§ 22. Na zgromadzeniu obiorczem nie wolno żadnych rozpoczynać rozpraw, ani też uchwał przedsiębrać. Głosy oddawane z protestacją lub zastrzeżeniem są nieważne.

§ 23. Jeśli pierwsze głosowanie nie okaże nadpołowicznej większości, natenczas rozpoczną się ściślejsze wybory.

§ 24. Obrany wyborca musi się oświadczyć, czy obiór swój przyjmuje lub nie. Przyjęcie z protestacją lub zastrzeżeniem znaczy tyle co odrzucenie i pociąga za sobą obiór zastępcy.

§ 25. Dozór obiorczy (§ 20.) podpisuje protokół i oddaje go natychmiast komisarzowi wyborczemu (§ 26) celem wyboru deputowanego.

§ 26. Rejencya mianuje komisarza wyborczego dla każdego okręgu wyborczego celem wybrania deputowanego i wyznacza miejsce wyborów.

§ 27. Komisarz wyborczy powołuje wyborców piśmiennem, wezwaniem do wyboru deputowanych, roztrząsa czynności obiorców pierwotnych wedle przepisów niniejszego reskryptu, a jeśliby uznał niektóre obiorcy za nieważne, wtedy podaje powątpiewania swoje pod ostateczne zawyrokowanie zgromadzenia wyborców. Po wykluczeniu tych wyborców, których wybór za nieważny uznany został, rozpoczyna niezwłocznie zgromadzenie właściwą czynność swoją wyborczą. Prócz tych właściwie roztrząsań i

postanowień względem zachodzących przypadkiem w wyborach wątpliwości, nie może zgromadzenie żadnych innych rozpocząć rozpraw, ani też uchwał przedsiębrać.

§ 28. Dzień wyboru deputowanych wyznacza minister spraw wewnętrznych.

§ 29. Deputowanym może być każdy Prusak poukończonym 30tym roku życia, jeśli nie stracił żadnego z praw swoich obywatelskich przez prawomocny sądowy wyrok i już od roku jest członkiem państwa pruskiego.

§ 30. Wybory deputowanych odbywają się podawaniem głosów do protokułu. — Protokulistę i pomocników mianują wyborcy na wniosek komisarza wyborczego, aby z nim wspólnie dozór wyborczy składali. — Wybory odbywają się nadpołowiczną większością głosów. Głosy podawane z protestacją lub zastrzeżeniem są nieważne. — Jeśli pierwsze głosowanie nie okaże nadpołowicznej większości, natenczas następują ściślejsze wybory. —

§ 31. Wybrany deputowany musi przed komisarzem wyborczym oświadczyć czy przyjmuje wybór, który padł na niego. Oświadczenie przyjęcia z protestacją lub zastrzeżeniem znaczy tyle co odrzucenie i pociąga za sobą nowy wybór.

§ 32. Bliższe szczegóły konieczne do wykonania niniejszego rozporządzenia ministerstwo nasze regulaminem oznaczy. etc. etc.

Dan w Sanssouci d. 30. Maja 1849.

(podpis) Fryderyk Wilhelm.

(kontrasygn.) Hrabia Brandenburg. Ladenberg. Manteuffel. Strotha. von der Heydt. Rabe. Simons.

Wszystkich deputowanych będzie 350. Z téj liczby w obwodzie poznańskim wybierają 20, w obwodzie bydgoskim 10, gdańskim 9, kwidzińskim 13. —

Z Krakowa. Przybyła z Węgier osoba, zapewnia nas, że dotąd do kilkunastu tysięcy żołnierzy rosyjskich przeszło już na stronę Madziarów. Musi być w tem podaniu dosyć prawdy, jak skoro w wojsku rosyjskiem odłączają teraz Polaków, osobliwie starych żołnierzy i takowych napowrót do kongresówki odselają. Onegdaj i wczoraj przechodziły tedy oddziały tych wybiorków, po 60 blisko ludzi

wynoszące. Gdzie sprawa za wolność, tam despotyzm słusznie podejrzyc Polaka może. Przewóz strzeliwa ciągle tu ma miejsce, wczoraj właśnie znaczną ilość prochu przywieziono z królestwa i złożono na Łobzowie, gdzie główny skład amunicji rosyjskiej jest utworzony. W obozie pod Duklą oprócz cholery i dezercji, panuje również znaczny głód; zapasy żywności tam sprowadzone, nie wystarczają całej masie wojska. Głód ten ma się również wiele przyczyniać do szerzenia się tak chorób jak i ucieczki.

— Jenerał Sas, dowodzący około Jordanowa był wzywany do tłumaczenia się, gdyż korpus jego znacznie stopniał.

— Od wczoraj oczekują powrotu Mikołaja w Krakowie; ztąd ma się udać do Wiednia.

Z Krakowa 19. Czer. Dzisiaj przybył tu wracający z pod Dukli Car rosyjski i krótko się tylko zatrzymawszy w dalszą się puścić drogę. Doszła tu wiadomość, że Mikołaj za przybyciem swoim do obozu pod Duklą zastał kilka wozów ze świeżo rannymi Kozakami. Nadto zastał Car w obozie wielki brak żywności dla wojska, jak nie mniej przez cholere i liezne ucieczki tak dalece przerzedzone szeregi swoje, że według złożonych mu wykazów wszystkich stanowisk, jakie posiłkowa armia rosyjska zajmuje, okazał się brak 25,000 ludzi. — Z Węgier najnowsza wiadomość jest ta, że w bitwie pod Csorną korpus jenerała Szlika przez Węgrów zupełnie pobity. Dzisiaj do chodzi nas pogłoska, że bitwa, która pod Eisenstadt świeżo zajęć miała, bardzo pomyślnie dla Węgrów wypadła. Podobno 6000 Rosyan przeszło podczas bitwy do Węgrów.

Odessa dnia 8. Czer. Przybywające z Taganrogu statki przywożą nam wiadomość o przeważnej klęsce Moskali w Czerkiesyi. Całą część zachodnią Kaukazu przechrzceno, po zajęciu kilku ważnych stanowisk, Czerkiesyą. Stósunki handlowe przez długi czas bardzo się rozwijały pomyślnie dla Moskali. Osady ich handlowe i twierdze wzrastały coraz znacznie wzdłuż Kubanu. Daremnie Szamyl-Bey tajnych wysyłał agentów, Ibrahim Kara-Batyr nie dał się do żadnego kroku wojennego nakłonić, a powaga jego w téj stronie tak jest znaczną jak Szamyla pomiędzy górskimi plemionami głębiej w kraju ukrytych dziedzin. Ibrahim

przezorniejszy widocznie czekał korzystniejszej pory. Dopiero jak pułk po pułku z Kaukazu odwoływano na zachód w roku zeszłym, jak wreszcie przed zimą Kozaków powołano z sąsiedztwa ku Polsce, wtedy zaczął powstrzymać się od ścisłych z Moskalami związków i przyjął do siebie dwóch pokrewnych Szamyla powierników. Tymczasem nie słyszano o żadnych wycieczkach ani przysposobieniach. Głównym składem broni moskiewskiej a zarazem wywozem towarów była twierdza nadmorska Socza, czyli Mamay, leżąca pomiędzy Sugkumkalce i Anapą. Ztamtąd rozchodzą się trakty na wszystkie niby to zabrane prowincje Kaukazu. Otóż w Kwietniu Ibrahim zawiadomiony bez wątpienia o zatrudnieniu cara na zachodzie, nie spodziewany wpada do Soczy w 13,000 jazdy z takim nawałem, że nim się załoga moskiewska składająca się z 4000 ludzi, zebrać zdołała, całe miasto już Czerkiesi zajęli. Bój tylko na ochotnika toczył się po ulicach, nie myślał nikt o ocaleniu życia, oficerowie nie byli przybiegli nawet na ulicę; zginęło Moskali około 1500 reszta w niewoli pozostawiona do zamiany za zabranych Czerkiesów, oficerowie wszyscy w ręku Ibrahima. Zostawiono silną załogę; drudzy zabrawszy ze sobą 160, dział, wszystkie kasy i zapasy amunicji, w głąb kraju wywieźli. Po uprowadzeniu zdobywszy wróciła znaczna część obozu do Soczy i rozbili obóz pod Chizą. — Czerkiesi podobno wszyscy w tamtych stronach przyjmowali wojska Ibrahima z orientálną gościnnością, rozbudziło to ducha nadzwyczajnie. Listy znacznego domu kupieckiego z Kaukazu donoszą, że o ile otucha w Czerkiesach się wzmogła, o tyle Moskałe wszędzie obawiać się zaczynają, mianowicie po dwukrotnym odwołaniu jen. Nestorowa do Tyflisu. Chciał on traktem prawego brzegu kubańskiego wdrzeć się w głąb kraju, ale odwrot jego naprowadza na myśl, że góralskie strony już podniosły broń i zajęły wąwozy pod Włady-Kawkazem. W takim razie jen. Nestorowani myśleć nie może o dalszym poszukiwaniu Ibrahima.

UWIADOMIENIE.

Szkoła Narodowa wychodzić będzie od 1. Lipca w tój samej cenie co i dotąd. Prosimy ją jak najspieszniej zapisywać: bo na zbyt eksemplarzy nie drukujemy.

Zawiadomienie.

Dla wyborów do drugiej izby mających się odbyć na dniu 17. Lipca, zbierze się Rada prowincjonalna na dniu 4. Lipca o godzinie 9tej rano w Chełmnie. —

O D E Z W A.

Kasa Towarzystwa naukowej pomocy w Prusach zachodnich uprasza dobroczyńców uczacęj się naszej ubogiej młodzieży, aby przez właściwe komiteta powiatowe lub wprost, do kasy raczyli zaległe składki łaskawie jaknajwcześniej nadesłać. —

POLECENIE.

W Poznaniu wychodzi gazeta polska pod tytułem: „Dziennik Polski,” pod redakcją Doktora Libelta sławnego naszego uczonego rodaka. Ponieważ pismo to w duchu liberalnym i zrozumiale jest pisane, polecamy je przeto publiczności. Byłoby dobrze, aby je każda gmina polska trzymała i używała go do odczytania na zgromadzeniach ligowych. — Prenumerata ćwierćroczna wynosi 1 tal. 25 sgr.

UWIADOMIENIE.

Ponieważ nie masz nadziei, aby losy wszystkie aż do 29. b. m. były rozebrane, dla tego loterya zapowiedziana w numerze przeszłym Szkoły Narodowej dopiero na dniu 2. Lipca r. b. po niesporach w lokalu resursy polskiej się odbedzie.

Paulina Lemke.

Dodatek do Nru. 13. Szkołki Narodowej.

Kilka słów do księży braci.

Już temu bardzo dawno pisał do nas Lic. Hasse prof. przy duchownym seminarjum w Pępłynie, kiedy jeszcze był redaktorem katolickiego tygodnika w naszej Diecezyi wychodzącego, zapytując się, czybyśmy do naszej Szkołki nie przyjmowali też artykułów religijnej treści. Odpowiedzieliśmy, że artykuły treści religijnej mające jakkolwiek związek z polską narodowością jesteśmy gotowi w naszym piśmie umieszczać. W ten czas cieszyliśmy się, że, kiedy nasi polscy duchowni już dawniej żądali, aby rozprawy religijne w ojczystym języku pisane w niemieckim katolickim tygodniku były drukowane, korzystając z wolności druku, w krótkce pismo religijne w polskim języku wydawać będą. Słyszeliśmy nawet już przed pół rokiem, że jeden szanowny kapłan chciał ten zamiar do skutku przeprowadzić, i o współpracowników się starał, jednakże nic się jeszcze w tym względzie dotychczas nie stało. Najdrożsi Bracia! wszakże nasza Diecezya jest czysto polska: bo prócz 17 niemieckich parafii, ma same czyste polskie parafie. Dla czegoż nie myślicie dotąd o wydawaniu pisma, któreby zastępowało religią w Diecezyi chełmińskiej? Nasz lud pobożny, tak bardzo kochający swą ś. wiarę, cieszyłby się nadzwyczajnie, gdyby swą boską religią w ojczystym wykładaną języku mógł czytać, i składałby Wam za to najserdeczniejsze dzięki. Mamy teraz prawie we wszystkich powiatach związane Ligi czyli założone szkoły polskie dla ludu, dla czegoż Bracia duchowni, w tych szkołach przez takie religijne pismo nie chcecie udzielać naukę religii? Bracia! nasładujmy Chrystusa, który lud wszędzie nauczał, gdziekolwiek go zgromadzony spotkał, czy to w kościele, czy w prywatnym domu, czy na ulicy, czy w pustyni. Gdy będziecie wydawali pismo religijne, będziecie w Ligach wpływali na moralność ludu ze stanowiska wiary, i rzucicie w serce jego ziarno, któ-

re się z pewnością przyjmie. Przedsięwzięcie wydawania pisma religijnego jest bardzo łatwe do wykonania. Trzeba tylko jednego duchownego, któryby stanął na czele, i połączył z sobą siły wpierać go mogące. Jesteśmy przekonani, że redaktor pisma religijnego zewsząd wspierany będzie. Dla tego Bracia! weźmy się jak najprędzej do tak ważnego dzieła.

OŚWIADCZENIE.

W akcie pierwszego walnego zebrania Ligi polskiej w Kurniku, w wykazie Lig powiatowych i obwodowych, zamiast wymienienia istniejących Lig obwodowych został umieszczony pierwotny projekt dyrekcji powiatowej zawiązania tychże, zapewne z powodu nie przesłania na czas raportu o istniejących Ligach. Zamiast takowych, pod Chojnicami i Złotowem, oprócz Tucholi i Gostyczyna powinny być wymienione: Cechyn, Stobno, Wielle i Czersk.

Dąbrowka dnia 21. Marca 1849.

L. Ostaszewski, dyr. publ.

DONIESIENIA Z PROWINCYI.

Z NOWOCERKIEWSKIEJ parafii. Dnia 12. Lutego r. b. zawiązała się w Nowejcerkwi Liga parafialna. Na dyrektorów zostali obrani: na dyrektora spraw wewn. ks. Warnke, prob. tejże parafii, na dyrektora skarbu ob. Neumann w Nowejcerkwi, na sekretarza naucz. Prabucki z Rożentala. Członków liczy nasza Liga przeszło 300, a spodziewać się można, iż wkrótce czasie mało takich tutejszych parafian będzie, którzyby do tego bractwa polskiego wpisać się nie mieli. Nie mało przyczynił się do założenia i ustalenia naszego bractwa czcigodny kapłan ks. Warnke, który nie tylko przyjął zarząd Ligi, ale, zagaiwszy posiedzenie 5. Marca r. b. określił przytomnym w krótkich prawdzie ale czułych wyrazach chwalebny zamiar Ligi polskiej. Cześć ci dobry pasterzu i dzięki za to od owieczek twoich dopominających się, aby narodowość nasza polska równie nam droga i święta jak wiara nasza katolicka, dłużej uszczerbku nie doznawała. Oby wszyscy nasi

duchowni również pojąć zechcieli, że popierać narodowość polską w dyecezyi naszej, jest to pośrednio popierać wiarę naszą świętą katolicką z pierwszą w najściślejszym związku zostającą. Jeden z parafian nowocerkiewskich.

PELPLIN. Przy zebraniu się Ligi ptu. starogardzkiego w Pelplinie d. 8. Marca przystąpiła większa połowa kleryków seminaryum tutejszego do tegoż bractwa polskiego, z wiedzą, jak się dowiedziałem z ust pewnych, a nawet z uchwaleniem tego przez ks. bis. Sedlag. Pomiedzy innemi uradziliśmy tam, co się tyczy składek ligowych, aby połowa owych pieniędzy podług statutu organicznego dyrekcji głównej przesłana, druga zaś połowa na wykształcenie kilku chłopców polskich osierociałych lub też biednych rodziców użytą została. Już na przyszłym zgromadzeniu które się odbędzie 1. Kwietnia mają kilku takich chłopców do wyboru być przedstawieni. Będzie to więc już pierwszy dowód dla naszego kochanego ludu, jak nasza Liga opiekuje się dziećmi polskimi, dając je uczyć, jeżeli mają chęć i zdatność, a przez to wychowuje dla nas wszystkich polskich nauczycieli i dobrych polskich rzemieślników. Przecież taki chłopiec przez Ligę wychowany i do chleba przyprowadzony nie będzie wyrodkiem ale Polakiem duszą i ciałem. Bóg najwyższy niechaj spuści rosę niebieską na nasze początkowe przedsięwzięcia, i pobłogosławi zamiarom naszym. Odezwał się tam także pewien obywatel z Starogardu dobitnemi słowy prawdy, ubolewając nad tem, że coraz jakoś się zmniejsza liczba zgromadzających się braci, a szczególnie oświeconszych i możniejszych, którzy to mając być nauczycielami warstw niższych, złym tylko przykładem przewodniczą. Są wprawdzie, mówił on, wszędzie Ligi miejscowe, ale trzeba nam zawsze przynajmniej raz w miesiąc dążyć do ogniska Ligi powiatowej, aby ustalać jedność, odświeżyć swego ducha, i zagrzać się na nowo ogniem miłości bratniej przez wspólne narady i zachęty. Kto tego nieczyni, ten nie kocha braci swych polskich z całego serca i z całej duszy, i stanie się coraz ozięblejším dla sprawy narodowej. Oby te słowa naszego poczciwego wiarusa trafiły do serc rodaków naszych, i naprowadziły wino-

wajców na drogę sumiennego dopełnienia swych powinności.

(Spóźniono z przysłaniem.)

CEKCYN polski w Powiecie chojnickim. Dnia 3. Grudnia r. p. zawiązała się Liga polska w parafii tutejszej, założona w témsamem dniu od ob. St. Połczyńskiego prezesa Ligi tucholskiej. Za prezesa od zgromadzonego i w Ligę się zawiązującego ludu został obrany ob. Deręgowski z starych Sumin, na zastępcę ob. Konieczny ksiądz miejscowy, sekretarzem ob. Talaska organista tamtejszy, zastępcą ob. Groblewski także stamtąd, podskarbin ob. Plantin nauczyciel z Cechcyna, zastępcą ob. Szymański z Zalesia.

SEMPELBORK 12. Marca. Za staraniem tutejszego ob. ks. prob. Zarzeckiego została 15. Lutego r. b. założona nie tylko obwodowa ale i powiatowa Liga polska. Na dyrektora powiatowej Ligi polskiej jest obrany ob. Hr. Ed. Grabowski z Radownicy, a na sekretarza ob. ks. Malinowski z Wałdowa. Spodziewamy się, że ten czeigodny kapłan będzie nam przewodniczył w naszym braterstwie, i że przez swe poświęcenie przyłoży się do powiększenia i zakwitnięcia naszej Ligi. Im więcej jesteśmy przekonani o jego gorącej miłości ku ojczyźnie, tem bardziej nas zasmuca, że dotąd jeszcze nie występował z gorliwością, której się po nim spodziewaliśmy. Zarazem załączamy czułe i miłością chrześcijańską tchnące słowa, któremi ob. ks. Zarzecki przy założeniu Ligi powiatowej i obwodowej do ludu przemówił.

„Szauowni obywatele a kochani bracia Polacy! Zgromadziliśmy się w dniu dzisiejszym tym końcem, abyśmy wykonali obowiązek, który na nas nasze wrodzone uczucie kładzie. Bo jeżeli narody osobliwie w terażniejszym czasie starają się o swoją wolność, narodowość, o swobody i własność, i usiłują stanowcze prawa dla siebie zapewnić, toć słusznie i sprawiedliwie, abyśmy i my Polacy po swe narodowe prawa do tronu panującego i zastępców narodu wzajemnie jednym głosem się domagali, ile że do tego mamy przyczynę, gdyż punkta do konstytucyi są wydane, a o nas żadnej wzmianki nie czynią.—Już 77 lat, jak ta okolica, w któ-

rej tu dziś zostajemy od naszej kochanej ojczyzny oderwaną została, a przez ten czas my Polacy ani swobodnymi naszymi prawami rządzić się nie mogliśmy, ani ojczyznym językiem polskim do rządu panującego przemówić. Owszem przemoc przez tyle lat usiłowała nam nasze narodowe uczucia i nasz miły język wyrwać. Ale ty Wszechmocny Panie! co nam dałeś byt i te dary, toś sprawił, żeś natchnął mężów godnych do założenia bractwa czyli Ligi polskiej, której to zamiarem jest: 1, wszystkich nas Polaków w ogniwo jedności, równości i zaufania złączyć; 2, przez czytanie pism naród nasz w narodowości podźwignąć i pokazać mu, czem on jest. Prócz tego zamierza ona przez dobrowolne składki nieszczęśliwym braciom naszym rękę podać, a nadewszystko pociągnąć wszystkich braci naszych Polaków do stałości w wierze ojców, i do naśladowania ich cnót. Bo przypomina nam historia narodu naszego, że kiedy nasi polscy Wodzowie, Królowie na klęczkach przed ołtarzem Wszechmocnego ofiary składali, błogosławił im Pan Zastępów, i uczynił ich narodem wzorowym dla wszystkich narodów. Wzbudzał pomiędzy nimi bohaterów i rycerzy, przed którymi walecznością inne narody drżeć musiały. Ale kiedy odstąpili od cnót swych ojców, kiedy wprowadzili obłudne tytuły hrabiów, baronów, i powiększyli przez to pychę, wyniosłość, zazdrość i pogardę współbraci, przyłożyli się tem samem do upadku ojczyzny naszej kochanej. Po części więc sami staliśmy się przyczyną naszej niewoli.

Ale bracia Polacy! nie traćmy nadziei! nie spuszczaćmy się na nikogo, pokładajmy nadzieję w królu Wszechmocnym, rządzącym wszystkimi królami, który jest sprawiedliwy w ukaraniu, a litościwy w podźwignieniu, gdy się do niego szczerze udamy. Przeto wzywam was wszystkich, bracia kochani! abyście do tego bractwa przystąpili, a oraz proszę was, abyście imie nasze polskie cnotami przyozdobiali. — — —

Do Was obywatele niemiecy! odzywam się, którzyście tu nasze zgromadzenie swą bytnością zaszczytili! Was proszę, podajcie nam dłoń braterską! Wszak wiecie: że nasza sprawa jest sprawiedliwa i święta! Wy jesteście potomkowie tych ojców, którym wolność i własność hordy muzułmańskie, pogańskie, azyatyc-

kie chciały wydrzeć, a nasi ojcowie Polacy, jako sąsiedzi waszych ojców swoją walecznością i odwagą wolność i swobodę, której dziś używacie, wam zabezpieczyli. Podajcież nam porękę, abyśmy nasze prawa narodowe pozyskać mogli. —

Nierównież i Wy ob. Izraela! którzy się tu w dzisiejszem naszym zgromadzeniu znajdujecie, przypomnijcie sobie historyczne wypadki, kiedy wszystkie narody europejskie waszych ojców chciały z pomiędzy siebie wykluczyć, a to w najokropniejszym prześladowaniu, nasi ojcowie Polacy rządząc się wolnością i miłością bliźniego, przyjęli waszych ojców na łono swęj ojczyzny, nadali im swobodne prawa, i wy dziś potomkowie ich, macie najprzód Wszechmocnemu Panu a potem pokoleniu polskiemu do podziękowania, że dziś w pośrodku narodów europejskich istniejecie, a przeto przez wdzięczność ku ojcom naszym powinniście nam sprzyjać.

Nareszcie wzywam was wszystkich szan. obywatele! abyście starali się być przykładem w wierze i w wszystkich innych cnotach, wzywam was mianowicie do zgody z wszystkimi bo zgoda zdobi społeczność, a społeczność nasza się składa z Polaków, Niemców i Żydów. Gdy w jedności i zgodzie starać się będziemy o sprawiedliwość, tedy z pewnością osiągniemy naszego celu.“

Słowa te ks. Zarzeckiego z serca pochodzące rozczuliły wszystkich przytomnych, i bardzo dobroczynny wpływ wywarły. Spodziewamy się, że nasza Liga wkrótce wielkie zrobi postępy.

W TUCHOLI dnia 17. Marca odbyło się na wezwanie dyrekeji powiatowej Ligi chojnickiej posiedzenie deputowanych Lig miejscowych, w celu wyboru nowej dyrekeji ptowej., stósownie do przepisów statutu organicznego. Podanie ob. Ostaszewskiego o uwolnienie od obowiązków dyrektora publikacyi nie zostało uwzględnione, i dyrekeja ptowa. w swoim przeszłym składzie zatwierdzona z wyjątkiem, iż na zastępcę dyrektora publikacyj, w miejsce wydalonego z ptu. ob. Kawczyńskiego, obrany został ob. Krygier z Dąbrówki.

Z ptu. KOŚCIERZYŃSKIEGO 20. Marca. Niezawodnie nie jeden z nas już się przekonał, jak to się martwią nasi przeciwnicy, że z opatrności boskiej mamy teraz nasze kochane Ligi, gdzie to się wszyscy z sobą łączą, aby sobie wzajemnie radą i czynem dopomagali, w biedzie się pocieszali, i swoje gorskie cierpienia sobie słodzili. Ale chociaż to nasze bractwo tak jest niewinne, i nikomu nie szkodzące, jednakowoż, równie jak czart przekłety najbardziej tych kusi, którzy chcą się nawrócić ze swych grzesznych nałogów na drogę zbawienną, także wszelkimi sposobami usiłują ludzie, którzy to naszej zguby pragną, odprowadzić nas od naszego towarzystwa, i nakłonić do naszego przeszłego pożycia, gdzie to Polak w Polaku mało był zaufał, tylko komuś innemu się zwierzał tak długo, aż go nauczono po kościele gwizdać. Oj smutne to były bracia czasy, gdy to się dzieci jednej matki pomiędzy sobą gorzej od wściekłych psów gryzły, i jeden się nad drugim pastwił jak nad psubratem! Lecz my już nie tak głupi, już i my teraz dobrze pojmujemy, co to znaczy być Polakiem, i niedamy się więcéj bałamucić tym, którzy to przeciw naszemu kochanemu towarzystwu występują. Prawda, nie jednego mają oni na swój duszy, niech im tego Bóg nie pamięta, boć to nareście i niedziw, kiedy od takiego pokusiciela ani krzyż, ani święcona woda nie obroni. Więc bracia dajmy im gadać, aż się nagadają, wszak i Chrystus Pan nie tylko od samego prostego ludu izraelskiego cierpiał i był prześladowany, ale nawet i uczeni faryzeusze i niegodziwi kapłanie byli się na niego zaprzysięgli, chociaż on wszystkich ludzi chciał uszczęśliwić, równie jak nasze Ligi chcą każdego Polaka do trwałej szczęśliwości doprowadzić. — Wiem ja tu też nowinkę o jednym takim ptaszku, o którym mi idącemu przez Głuchyn do Kościerzyny wiele dziwnego powiadano. Ale mając wzgląd na stan téj osoby, nie wyjawiam pod tym warunkiem jéj imienia, spodziewając się, że odtąd przestanie Ligę i Polaków niewinnie prześladować. Jednakowoż, jeżeliby ów pewien człowiek na przyszłość nie chciał powściągnąć w swój zapalczywości, i miał równie jak dotąd sobie i innym w swoim

domu pozwalać na osoby obelgi rzucać, które u każdego poczciwego człowieka na honor i szacunek sobie zasłużyły, a zaś takich chwalić, jak naprzykład predygera z Polaszków, który to polską ślachtę chciał wytepić, wymienię imię jego, nawet i wytknę wszystkie jego ohydne machinacye, któremi on naszemu towarzystwu chciał szkodzić. KASZUBA.

UWIADOMIENIA.

Ogrodowy bezzenny i znający swoje sztukę dostatecznie, może znaleźć miejsce od 15. Kwietnia tego roku a choćby nawet i wcześniej u Proboszcza w Czystem przy Chełmnie.

Rodzice, życzący sobie przysposobić dzieci do gimnazyum w czasie od Wielkanocy do ś. Michała, mogą bliższą wiadomość o sposobności do tego powziąć w Redakcyi Szkołki.

Mam zamiar moję oberżę znajdującą się we wsi Miłobądzu przy Szosie z Czcze-wa do Gdańska sprzedać. Warunki téj sprzedarzy mogą być albo u mnie przejrzane, albo na żądanie każdemu przez listy niefrankowane przesłane.

Pelplin, dnia 23. Marca 1849.

J. Krause.

Pani Tołkacz poświęciła dla ubogich złoty zegarek, który na pieniądze zamieniony przyniósł 16 tal. Na ten sam cel przysłała nam Pani Jezierska ze Sł jednego Rubla. Te wszystkie pieniądze będą na naszą prośbę poświęcone towarzystwu pomocy naukowej dla biednych gimnazystów.

KORRESPONDENCYA REDAKCYI.

Panu P. z D. donosimy, że jego życzeniu nie możemy zadosyć uczynić: bo tego samego mogłyby inne powiaty żądać. Zarazem oświadczamy Panu O., że nie uważamy za rzecz stósowną recenzji B. umieszczać w naszym piśmie, i odsyłamy go, jeżeli swój sąd chcesz koniecznie podać publiczności, do Gazety polskiej